

# Urszula Krawiec

---

## Problem ducha i materii w Russella teorii neutralnego monizmu

---

*Studia Philosophiae Christianae* 13/2, 95-107

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

URSZULA KRAWIEC

## **PROBLEM DUCHA I MATERII W RUSSELLA TEORII NEUTRALNEGO MONIZMU**

**Wprowadzenie.** 1. Idea neutralnego monizmu w filozofii Russella: 1.1. Próba wyeliminowania dualizmu ducha i materii. 1.2. Rezygnacja z podmiotu. 2. "Mind-body problem" na gruncie ewentyzmu: 2.1. Umysł a świat fizyczny, 2.2. Świadomość, pamięć, wyobrażenia. 3. Charakterystyka zdarzeń „fizycznych” i „psychicznych”: 3.1. Relacje przyczynowo-strukturalne w czasoprzestrzeni. 3.2. Mózg składający się z myśli. 3.3. Problem jakościowej różnicy między zdarzeniami fizycznymi a psychicznymi. Wnioski końcowe.

### **Wprowadzenie**

Zagadnienie ducha i materii, będąc odwiecznym problemem filozoficznym, doprowadziło do powstania dwu odmiennych systemów: idealizmu i materializmu. Zasadniczą tezą idealizmu jest przyjęcie istnienia bytów duchowych, idealnych. Natomiast reprezentanci materializmu za jedynie istniejącą sferę bytu uważają tylko rzeczywistość materialną. Jest więc materializm stanowiskiem monistycznym. Na gruncie idealizmu możemy mieć również do czynienia z monizmem. Wówczas za jedynie istniejący byt przyjmuje się byt o charakterze duchowym. Niejako rozwiązaniem pośrednim między tymi dwoma skrajnymi stanowiskami monistycznymi jest dualizm, który obok przedmiotów materialnych przyjmuje istnienie bytów duchowych, co z miejsca kwalifikuje dualizm do jednej z postaci idealizmu. Spór między idealizmem a materializmem, mający swój początek już w starożytności, kiedy to narodziły się oba te systemy, trwa do dzisiaj, przyjmując coraz to inną formę. Niemniej zasadniczy przedmiot sporu pozostaje ten sam: Jaka jest natura otaczającej człowieka rzeczywistości?

Filozofowie próbując od dawna zredukować duszę do materii lub też odwrotnie, materię do duszy, poszukiwali również rozwiązań pośrednich. Neutralny monizm w ujęciu Russella jest dwudziestowieczną próbą kompromisowego rozwiązania dawnego sporu idealizmu z materializmem.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie problemu ducha i materii w świetle koncepcji ontologicznej Russella (tzw. *mind-body problem*). Problem ten został wybrany nie tylko z tego powodu, że sam Russell poświęcił mu szczególnie wiele uwagi, ale i dlatego, że właśnie w opraciu o niego można najlepiej prześledzić kolejne modyfikacje i rozwój jego myśli filozoficznej. Analiza tego zagadnienia w odniesieniu do głównych rozwiązań Russella z dziedziny ontologii, może rozstrzygnąć, czy jego propozycja jest rzeczywiście adekwatnym rozwiązaniem wspomnianego sporu. Z założenia, celem tego artykułu jest wyłącznie wyłożenie stanowiska Russella, a nie jego krytyka. Dlatego ogranicza się on tylko do zaprezentowania poglądów Russella na zagadnienie ducha i materii w oparciu o jego podstawowe rozważania filozoficzne, szczególnie z uwzględnienia teorii naturalnego monizmu.

### 1. Idea neutralnego monizmu w filozofii Russella

„Neutralny monizm” — w przeciwieństwie do monizmu idealistycznego i materialistycznego — jest teorią, która — ogólnie mówiąc — utrzymuje, że zarówno przedmioty jawiące się jako duchowe, jak i rzeczy oglądane jako fizyczne nie różnią się jakimikolwiek istotnymi własnościami; różnią się jedynie przynależnością do konkretnego układu.

Ideę neutralnego monizmu wprowadził Russell do swych rozważań już w 1921 roku<sup>1</sup> i zasadniczo pozostał jej wierny do końca mimo, że zmieniał poglądy odnośnie neutralnych elementów wchodzących w skład świata. Według Russella elementami konstytuującymi przedmiot były pierwotnie dane zmy-

---

<sup>1</sup> B. Russel: *The Analysis of Mind*, London 1922, 10—11.

słowe, później zdarzenia i ostatecznie jakości. Zaletą tej teorii, co Russel wyraźnie podkreślił, jest to, że obywała się ona bez pojęcia „substancji” lub (zgodnie z terminologią Ingarde-  
na) bez pojęcia podmiotu własności. Przedmiot został określony jako „wiązka” prostych elementów.

### 1.1. Próba wyeliminowania dualizmu ducha i materii

Russell zauważył, że przyjmując materię taką, jaka objawia się fizyce, napotyka się na trudną do pokonania przepaść między światem fizyki a światem danych zmysłowych lub, innymi słowy, między umysłem a materią. Pierwszą próbą uniknięcia tej trudności była próba ujęcia przedmiotów fizycznych jako funkcji danych zmysłowych. Jednak stosunkowo szybko przekonał się, że jest to przedsięwzięcie niemożliwe, i że przedmioty nie mogą być interpretowane tylko jako struktury złożone z aktualnie postrzeganych elementów. Zarzucił więc próbę skonstruowania materii wyłącznie z danych doświadczalnych, zadowolając się obrazem świata, który łączy w całość, zarówno dane fizyki, jak i dane postrzeżeniowe.

Stojąc z początku na stanowisku przyjmującym relacyjny charakter wrażeń uznawał, że w przeżywanym wrażeniu podmiot jest „świadom” przedmiotu. Terminu „świadomość” lub „znajomość” używał dla wyrażenia relacji podmiot-przedmiot, uważając ją równocześnie za podstawową dla poznania empirycznego. Jednak później, głównie pod wpływem Williama Jamesa, zaczął wątpić w relacyjny charakter wrażeń. Rozumował: gdyby wrażenia, które są źródłem wiedzy zarówno o świecie zewnętrznym jak i o nas samych, były z natury relacyjne, wówczas pociągałoby to konieczność odróżnienia przedmiotu i aktu w postrzeżeniu. Trzeba by było uznać, że kiedy widzimy plamę barwną o określonym kształcie, plama barwna jest jedną rzeczą, a nasze jej widzenie — drugą<sup>2</sup>. Pogląd ten wymagał przyjęcia podmiotu lub aktu podmiotowego. Jeżeliby przyjęć istnienie podmiotu, to mógłby on pozostawać w pewnej re-

<sup>2</sup> tamże, 141.

lacji do plamy barwnej, czyli mógłby do niej pozostawać w tym rodzaju związku, który można nazwać świadomością. W tym wypadku wrażenie, jako przeżycie psychiczne, powinno być świadomością barwy, podczas gdy sama barwa pozostawałaby czymś całkowicie fizycznym, co należałoby odróżnić od wrażenia.

## 1.2. Rezygnacja z podmiotu

Powyższe rozważania skłoniły Russella do weryfikacji, a w konsekwencji do zmiany poprzedniego stanowiska. Ostatecznie przyjął pogląd wręcz przeciwny. Uznał, że wrażenia nie są z natury relacyjne. Pociągało to za sobą rezygnację z podmiotu, który okazał się teraz logiczną fikcją. Podmiot został wprowadzony nie dlatego, że istnienia jego dowodzi obserwacja, lecz głównie dlatego, że jest językowo wygodny i ponadto, potrzebny z gramatycznego punktu widzenia. I zdaniem Russella byty tego rodzaju mogą istnieć lub nie, ale nie ma racji dostatecznej, by zakładać ich istnienie. Funkcje, które zdaje się podmiot wykonywać, mogą być z powodzeniem wykonywane przez klasy lub serie, lub inne konstrukcje logiczne, składające się z bytów mniej wątpliwych. Chcąc uniknąć nieusprawiedliwionego założenia, należy zrezygnować z podmiotu, jako jednego z aktualnych składników świata<sup>3</sup>. A wtedy znika różniczenie między wrażeniem i daną zmysłową — wrażenie, gdy widzimy plamę barwną, po prostu jest tą plamą.

Rezygnacja z relacyjnego charakteru wrażeń, a co za tym idzie z podmiotu, umożliwiła traktowanie zarówno umysłu, jak i kawałka materii za konstrukcje logicznie zbudowane z nie różniących się w sposób istotny lub wręcz identycznych składników. W konsekwencji można było przyjąć, że to co fizjologowie uważają za materię mózgu, jest złożone z myśli i uczuć, a sama różnica między materią i umysłem jest sprawą wyłącz-

---

<sup>3</sup> B. Russell: *My Philosophical Development*, London 1959, przekład polski H. Kraheleskiej i Cz. Znamierowskiego pt. *Mój rozwój filozoficzny*, Warszawa, BKF 1971, 149—150.

nie umowną. Dla zilustrowania tej tezy Russel posłużył się przykładem książki telefonicznej, w której nazwiska uporządkowane są w dwojaki sposób: alfabetycznie i geograficznie. W pierwszej sytuacji naszym sąsiadem jest ten, czyje nazwisko zaczyna się od tej samej litery, w drugiej ten, który mieszka za ścianą. I podobnie można uszeregować wrażenia wraz z grupą innych zjawisk w łańcuch pamięciowy, który staje się wówczas częścią umysłu, lub też uszeregować je wedle ich przyczynowych poprzedników, a wtedy staną się częścią świata fizycznego<sup>4</sup>. Posługując się teorią przyczynowości Russel włączył wrażenia do łańcucha przyczynowego. Z punktu widzenia stanowiska dualistycznego fakt, że zjawiska czysto fizyczne mogą kończyć się czymś duchowym, wydawał się niezrozumiały. Wydawał się tak dlatego, że myślano, iż wiemy wiele o zjawiskach fizycznych, i to co wiemy wystarcza by przyjąć, że różnią się one od zjawisk psychicznych. Uśwadoimiwszy sobie, że o wewnętrznej jakości zjawisk fizycznych nic nie wiemy, luka między duchem i materią, zdaniem Russela, zanikła. Spostrzeżenie jest związane ze swym przedmiotem jedynie drogą praw fizycznych. Pozostaje ono do przedmiotu w stosunku przyczynowym i matematycznym; nie można orzec, czy jest podobne do przedmiotów pod jakimś wewnętrznym względem. Przyjmując to rozwiązanie jako trafne, Russel mógł spojrzeć na tradycyjny problem stosunku umysłu do materii, jako na ostatecznie rozstrzygnięty.

## 2. „Mind-body problem” na gruncie ewentyzmu

Jako wspólne składniki formujące zarówno umysł jak i materię przyjął Russell zdarzenia, które uprzednio określił — na gruncie swej koncepcji ontologicznej — jako odpowiednio złożone struktury, składające się z prostych jakości<sup>5</sup>. Stanąwszy na gruncie ewentyzmu nie musiał mówić o rzeczach w sensie

<sup>4</sup> B. Russell: *Logic and Knowledge*, London 1956, 139—140.

<sup>5</sup> Zob. B. Russell: *Human Knowledge: Its Scope and Limits*, London 1948, 97—98, 312 n.

ich fizycznego lub psychicznego trwania. Zarówno dusza jak i materia mogły być identyfikowane z grupą zdarzeń odpowiednio powiązanych poprzez kontakt czasoprzestrzenny i spełnianie praw przyczynowych. Rozróżnienie między nimi było rozróżnieniem między przynależnością zdarzeń do różnych grup, odpowiadających różnym prawom przyczynowym. Różnica między duszą i materią nie była więc różnicą natury zdarzeń, czy ich jakości ale różnicą ich uporządkowania. Okazało się więc, że jest możliwe uważać zarówno umysł, jak i kawałek materii za konstrukcje logiczne, uformowane z nie różniących się istotnie neutralnych elementów.

### 2.1. Umysł a świat fizyczny

Korzystając z aparatu logiki matematycznej można budować struktury, którymi zajmuje się fizyka teoretyczna. Stąd Russell uważał logikę matematyczną za podstawowe narzędzie do budowy mostu wiążącego świat zmysłowy z nauką. Przedstawienie struktury obiektu polegające na wymienieniu jego części i sposobów, w jakie są one ze sobą powiązane. Na tym etapie analizy umysł można traktować jako odpowiedni zbiór zdarzeń, powiązanych łańcuchami pamięci. O jednym takim zbiorze, a mianowicie tym, który stanowi nasze ja, wiemy znacznie więcej i bardziej bezpośrednio, niż wiemy o czym innym w świecie. To, co zachodzi w nas samych, znamy nie tylko ze względu na strukturę logiczną, lecz również z uwagi na jakości; dzięki nim rozumiemy co charakteryzuje dźwięki w przeciwieństwie do barw, a barwę czerwoną w odróżnieniu od zielonej. Nie wiemy tego odnośnie świata zewnętrznego. Świat fizyczny jest światem całkowicie powstałym z wnioskowania. Bytów, o jakich mówi fizyka nie postrzegamy. Wierzmy w nie tylko dzięki wnioskowaniu i nie trzeba przyjmować, że należą one bezpośrednio do przedmiotów doświadczenia. Byty te zdefiniowane w takim stopniu, w jakim jest to konieczne, spełniają tylko odpowiednią rolę we wnioskowaniu.

## 2.2. Świadomość, pamięć, wyobrażenia

Problem dotyczący wyobrażeń, pamięci czy świadomości pozostawał jednak nierozwiązany. Do tej pory Russell uważając, że różnica między umysłem i materią była tylko różnicą w rozmieszczeniu wspólnych elementów, za które początkowo przyjmował dane zmysłowe a później zdarzenia, pomijał fakt, że oprócz tych elementów istnieją również wyobrażenia i czucia, które wchodziły tylko w konstrukcje umysłów. W dalszej analizie, biorąc pod uwagę również te fakty, przyjął, że dane wyobrażenie ma pewien związek przyczynowy z uprzednim doświadczeniem kompleksu zdarzeń. Twierdził, że wyobrażenie jest zdarzeniem, które posiada jakość idącą w parze z pobudzeniem przez któryś z narządów zmysłowych, ale które nie jest spowodowane takim pobudzeniem, czyli inaczej, nazwał pewne zdarzenie „wyobrażeniem”, jeśli w rozpoznaniu jest ono tego samego rodzaju co „percepcja”, ale nie posiada takiej podniety, jaką by miało, gdyby było percepcją. Russell nie wątpił tutaj w istnienie wyobrażeń, które tworzą większość materiałów snów i marzeń, i którymi posługują się na przykład kompozytorzy przy tworzeniu utworów muzycznych. Co prawda, nauka jeszcze nie rozstrzygnęła ostatecznie sprawy, gdzie znajduje się fizjologiczna przyczyna wyobrażeń, ale w tych rozważaniach nie jest to sprawą istotną.

Natomiast to, co nazywamy pamięcią polega, zdaniem Russella, na wiązaniu z pewnym złożonym wyobrażeniem takiego przekonania, które odnosi się do przeszłości. Prawdziwość pamięci polega na podobieństwie jakości i na identyczności struktury złożonego wyobrażenia i uprzedniego spostrzeżenia. Przyczyny poszczególnych aktów przypominania zdają się mieć charakter całkowicie skojarzeniowy. Coś, co zachodzi teraz, jest bardzo podobne do czegoś, co zaszło w przeszłości i przywołuje kontekst zdarzenia przeszłego w postaci wyobrażeń lub snów; gdy zwracamy na ten kontekst uwagę wierzymy, że miał on miejsce w przeszłości jako samo wyobrażenie — posiadamy wówczas akt przypominania. Powstające tu trudne zagadnie-



nia związane z pamięcią, mają według opinii Russela, charakter raczej czysto psychologiczny. Podsumowując, przypomina nie jest związane z wiarą, że coś się zdarzyło w przeszłości, jest w pewnym sensie odtworzone przez to, co zdarza się obecnie.

Posuwając się dalej, Russell przyjął, że świadomość polega na wiedzy, że coś mi się przydarza lub przydarzyło. Definicję tę wyprowadził ze spostrzeżenia. Mówił, że kiedy coś się zdarza, mogę to zauważyć lub nie. Jeżeli zauważę, mówię, że jestem tego „świadom”.

### 3. Charakterystyka zdarzeń „fizycznych” i „psychicznych”

Ontologiczne wnioski Russella są głównie rezultatem jego rozważań epistemologicznych, związanych z naszą widzą o świecie fizycznym. Russell rozpoczynając analizę tego zagadnienia przede wszystkim dokonał rozróżnienia zdarzeń na „fizyczne” i „psychiczne”. Przez „zdarzenia fizyczne” rozumiał takie zdarzenia, które, jeżeli wystąpiły jako znane, są wywnioskowane. Natomiast „zdarzenia psychiczne” definiował jako takie, które ktoś doświadcza w inny, bardziej bezpośredni sposób, niż przez wnioskowanie. To, co wiem bez wnioskowania, kiedy mam doświadczenie zwane „widzeniem słońca” nie jest słońcem lecz psychicznym zdarzeniem we mnie<sup>6</sup>. Całokształt tego, co postrzegamy bez wnioskowania, należy do naszego świata prywatnego. W tym miejscu Russell zgadza się z Berkeleyem. „Niebo gwiazdne, które znamy z wrażeń wzrokowych, znajduje się wewnątrz nas. Zewnętrzne niebo gwiazdne, o którego istnieniu jesteśmy przeświadczeni, jest wynikiem wnioskowania”<sup>7</sup>.

O ile zdarzenia fizyczne są wystarczające jako podstawa dla fizyków i jeżeli występują jakieś racje do przyjęcia ich istnienia, to zdarzenia te nie mogą być całkowicie nieznanymi, podobnie jak Kanta „rzeczy same w sobie”. Faktycznie one są znane, chociaż może niezupełnie, jeżeli chodzi o ich czasoprzestrzen-

---

<sup>6</sup> tamże, 245. Por. R. Jager: *The Development of Bertrand Russell's Philosophy*, London 1972, 365—372.

<sup>7</sup> B. Russell: *My Phil. Dev.*, dz.cyt., 24.

ną strukturę, gdyż ona musi być podobna do efektów wywieranych na postrzegającego ją. Np. z faktu, że słońce wygląda okrągłe w przestrzeni postrzeżeniowej mamy prawo wnioskować, że jest ono okrągłe również w przestrzeni fizycznej. Natomiast nie mamy racji wysnuwając podobne wnioski w stosunku do oglądanej jasności, ponieważ jasność nie jest własnością strukturalną.

### 3.1. Relacje przyczynowo-strukturalne w czasoprzestrzeni

Russell przyjął ważny pogląd, że w ciągu zdarzeń powiązanych ze sobą przyczynowo tym, co pozostaje stałe, jest struktura czasoprzestrzenna. Tłumaczył ten fakt także na przykładzie audycji radiowej. Dźwięki zostają przekształcone na fale elektromagnetyczne, a te zaś z powrotem na dźwięki. Dźwięki nadane i odebrane nie mogłyby w żadnym razie tak bardzo być do siebie podobne, gdyby fale elektromagnetyczne nie miały struktury czasoprzestrzennej bardzo zbliżonej do dźwięków nadanych i odebranych przez radio. Oczywiście, że fale elektromagnetyczne wykorzystywane w komunikacji radiowej, wywołujące pewne wrażenia u słuchaczy, są do tych wrażeń podobne wyłącznie pod względem strukturalnym.

Wnioskowanie o świecie fizycznym na podstawie doświadczenia jest słuszne przy założeniach:

— że istnieje łańcuch przyczynowy, którego każdy człon jest złożoną strukturą uporządkowaną poprzez czasoprzestrzenną relację współobecności (compresent),

— że wszystkie człony tego łańcucha mają podobną strukturę,

— że każdy człon jest związany z innym serią ciągłych struktur,

— i że kiedy pewna liczba takich podobnych struktur jest zgrupowana wokół jakiegoś centrum wcześniejszego w czasie niż każda z nich, jest prawdopodobne, że one wszystkie mają przyczynowy początek w złożonym zdarzeniu, które jest w tym centrum, i które ma strukturę podobną do struktury obserwowanych zdarzeń.

Przyjmując ogólne założenia dotyczące struktury czasoprzestrzennej okazuje się, że są one uogólnionym i abstrakcyjnym skrótem empirycznego faktu, że istnieją prawa przyczynowe. Efektem tak wprowadzonej teorii przyczynowości jest wniosek, że w rzeczywistości wszystko, co można bezpośrednio obserwować w świecie fizycznym, zachodzi wewnątrz naszej głowy i składa się z jednej strony ze „zdarzeń psychicznych” a z drugiej ze zdarzeń, które tworzą część świata fizycznego. Rozwijając ten pogląd dochodzi się do stwierdzenia, że rozróżnienie między duchem i materią jest złudne.

### 3.2. Mózg składający się z myśli

Wynikająca z tych założeń teza Russella, że myśli („zdarzenia psychiczne”) należą do zdarzeń konstytuujących mózg jest bezpośrednią konsekwencją twierdzenia, że dany obszar czasoprzestrzeni jest zbiorem współobecnych zdarzeń uporządkowanych poprzez relacje przyczynowe. Bardziej dokładnie można określić, że każdy obszar mózgu jest klasą zdarzeń, wśród których znajdują się myśli, czyli inaczej, myśli należą do grupy zdarzeń, które jako pewna klasa wchodzi w skład danego obszaru mózgu.

Russell był przekonany o słuszności twierdzenia, że myśli człowieka znajdują się w jego głowie; bronił je jeszcze w ostatnim swym dziele filozoficznym<sup>8</sup>. Ilustrował je na przykładzie fizjologa oglądającego przez mikroskop mózg. To, co widzi fizjolog kiedy ogląda mózg, jest zdarzeniem w jego własnym mózgu, jest częścią jego prywatnego świata, a ściślej mówiąc, częścią jego mózgu i ma tylko przyczynowy związek z mózgiem, o którym mówi, że na niego patrzy — jest odległym skutkiem mózgu fizycznego.

Podobnie astronom oglądający w teleskopie świecący punkt, interpretując go jako rozległą mgławicę, uświadamia sobie, że to co widzi jest zupełnie inne od przedmiotu będącego przyczyną oglądanego obrazu. Tu istnieje ta sama analogia jak w

<sup>8</sup> tamże, 22.

przypadku mózgu oglądanego przez mikroskop. Podobnie, jak nikt nie przypuszcza, że mgławica jest dokładnie podobna do świecącego punktu, tak i nikt nie może przypuszczać, że w mózgu fizycznym występuje dokładne podobieństwo do tego, co widzi fizjolog.

Przyjmując podobnie, jak zrobił to Russel, że zdarzenia w przestrzeni i w czasie fizycznym są uporządkowane poprzez stosunki przyczynowe, z konieczności dochodzi się do wniosku, że przedmiot postrzeżenia, który się zjawia jako ostatnie spośród ogniwa zdarzeń zachodzących w oku i w nerwie optycznym prowadzącym do mózgu, musi zostać zlokalizowany właśnie w mózgu. W taki sposób stało się nie tylko możliwe ale i konieczne przyjąć, że to, co fizjologowie przyjmują za materię mózgu, w rzeczywistości składa się z myśli; zaś rozróżnienie między materią i umysłem jest sprawą tylko umowną. W konsekwencji tego zanika tradycyjny dualizm ducha i materii. Umysł okazuje się mieć podobną naturę, co poznawane przezeń rzeczy.

### 3.3 Zagadnienie jakościowej różnicy między zdarzeniami fizycznymi a psychicznymi

Pozostał jednak problem: czy jest jakaś racja, i jeżeli tak, to jaka, by uważać, że zdarzenia fizyczne różnią się jakościowo od zdarzeń psychicznych.

W tej sprawie Russell utrzymywał, że nie ma żadnego argumentu, by udowodnić, że wśród zdarzeń znajdujących się w tych częściach fizycznej czasoprzestrzeni, gdzie wiadomo, że nie ma mózgow — w sensie fizjologicznym — nie ma również i myśli. I podobnie, jak nie można mieć pewności, że słońce jest jasne, tak również nie można być pewnym, że ono nie jest rozumne (tej możliwości Russell nie traktował poważnie — uważał ją za dobry przykład ilustrowanego poglądu). Możemy mieć tylko rację uważając, że to jest nieprawdopodobne, ale nie mamy z pewnością słuszności mówiąc, że to jest niemożliwe<sup>9</sup>.

<sup>9</sup> Por. B. Russell: *Hum. Knowl.*, dz. cyt., 246—247.

Zdrowy rozsądek myli się przyjmując, że nieożywione przedmioty są podobne w swych wewnętrznych jakościach do percepcji, których są przyczyną. Jest to przeświadczenie równie bezpodstawne, jak przyjęcie, że zapis na taśmie magnetofonowej jest jakościowo podobny do muzyki, którą wywołuje.

Russell stał więc tutaj wyraźnie na stanowisku, że jakości składające się na zdarzenia fizyczne są do tego stopnia nieznane, że nie można w ogóle powiedzieć, czy są one różne lub nie różnią się od jakości, które znamy jako należące do zdarzeń psychicznych. Utrzymywał, że cokolwiek wiemy bez wnioskowania ma charakter psychiczny, i że świat fizyczny jest znany tylko jako oglądany zespół pewnych własności jego czasoprzestrzennej struktury. Nie wystarcza to by pokazać, czy świat fizyczny różni się lub nie w swym wewnętrznym charakterze od świata umysłu. Jest to pogląd przeciwny do przekonania zdrowego rozsądku, utrzymującego, że wiemy coś o umyśle i coś o materii, i że to co wiemy o nich jest wystarczające, by pokazać, że są to różnego rodzaju rzeczy czyli, że istnieje przepaść między umysłem a materią.

### Wnioski końcowe

W przeciwieństwie do zdroworozsądkowego poglądu Russell utrzymywał, że zarówno to, co nazywamy umysłem, jak i to, co nazywamy materią składa się z neutralnych psychofizycznie jednostek. Nie są to dwa rodzaje wydarzeń, lecz dwa aspekty tych samych zdarzeń. Sądził, że tylko tą drogą można wytłumaczyć związki między umysłem a materią. Świat ma dwa aspekty, ale tylko jedną neutralną substancję. W ten sposób można zrozumieć jedność świata bez sprowadzania umysłu do materii lub odwrotnie. Rozróżnienie między duchem i materią jest, według Russella, iluzoryczne. I to jest główna teza jego neutralnego monizmu.

**THE PROBLEM OF MIND AND MATTER  
IN RUSSELL'S THEORY OF NEUTRAL MONISM**

Summary

The purpose of this paper is to present one of the aspects of Russell's ontological conception. The article presents Russell's point of view on the problem of mind and matter based on his fundamental philosophical conceptions, particularly on his theory of neutral monism.

„Neutral Monism” — as opposed to idealistic monism and materialistic monism — is the theory that the things commonly regarded as physical do not differ in respect of any intrinsic property possessed by the one set and not by the other, but differ only in respect of arrangement and context. The theory may be illustrated by comparison with a postal directory, in which the same names come twice over, once in alphabetical and once in geographical order; we may compare the alphabetical order to the mental, and the geographical order to physical. The affinities as a given thing are quite different in the two orders, and its causes and effects obey different laws. Two objects may be connected in the mental world by the association of ideas, and in the physical world by the law of gravitation. The whole context of an object is so different in the mental order from what it is in the physical order that the object itself is thought to be duplicated, and in the mental order it is called an „idea”, namely the idea of the same object in the physical order. But this duplication — according to Russell — is a mistake: „ideas” of chairs and tables are identical with chairs and tables, but are considered in their mental context, not in the context of physics.

Just as every man in the directory has two kinds of neighbours, namely alphabetical neighbours and geographical neighbours, so every object will lie at the intersection of two causal series with different laws, namely the mental series and the physical series. „Thoughts” are not different in substance from „things”; the stream of my thoughts is a stream of things; namely of the things which I should commonly be said to be thinking of; what leads to its being called a stream of thoughts is merely that the laws of succession are different from the physical laws. The whole duality of mind and matter, according to this theory, is a mistake; there is only one kind of stuff out of which the world is made, and this stuff is called mental in one arrangement, physical in the other.

Neutral monism maintains, therefore, that there are not two sorts of entities, mental and physical, but only two sorts of relations between entities, namely those belonging to what is called the mental order and those belonging to what is called physical order.